

Ahmadineżyd?

3 września 2012

Podobno prezydent Iranu Mahmud Ahmadineżad negując Holokaust, atakując Izrael i wzywając do wymazania go z mapy Bliskiego Wschodu chce ukryć w ten sposób swoje żydowskie pochodzenie.

Na tle sukcesu dyplomatycznego Iranu, gdzie właśnie zakończył się szczyt Ruchu Państw Niezaangażowanych (NAM), oraz toczonych przeciw temu państwu wojny propagandowej, w niektórych mediach Zachodu znów przypomina się sensację z 3 października 2009 roku. Damien McElroy i Ahmad Vahdat, dwaj dziennikarze brytyjskiego dziennika Daily Telegraph ujawnili wtedy, że Mahmud Ahmadineżad, prezydent Iranu ma żydowskie pochodzenie.

Dowodem w tej sprawie jest dokument – który Mahmud Ahmadineżad sam wszystkim pokazał podczas wyborów w marcu 2008 roku – stwierdzający, że jego rodzina zmieniła nazwisko i przyjęła islam dopiero w roku 1959. Do tego czasu nazywali się Saburdżijan. Jest to typowe nazwisko irańskich żydów, które po persku oznacza „tkacze tałasów”. Tałas, czyli żydowska chusta modlitewna jest w Iranie nazywana ‘sabour’, a ‘dżijan’ oznacza rzemieślnika cechowego, co sugeruje, że był praktykującym żydem. Nazwisko Saburdżijan figuruje także na specjalnej liście nazwisk zastrzeżonych dla Żydów sporządzonej przez irańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Aradan, gdzie urodził się Mahmud Ahmadineżad jest znane jako kolebka rodu Saburdżijanów i typowe stare miasteczko żydowskie, odpowiednik aszkenazyjskiego sztetla w dawnej Polsce.

Przed trzema laty informacja ta wywołała światową sensację. Powszechnie uznano, że sztandarowy „antysemityzm” prezydenta Iranu wynika z chęci zagłuszenia w sobie i zatarcia wokół siebie śladów tego pochodzenia. Natychmiast znaleźli się eksperci mający klucz do jego duszy: „To wiele w jego sprawie wyjaśnia. Czyniąc antyizraelskie uwagi usiłuje on oddalić od siebie wszelkie podejrzenia o swe żydostwo. W społeczności tak

jednoznacznie szyickiej ma prawo czuć się zagrożony” – uznał Ahmad Vahdat, Pers. Część komentatorów przypomniała, że podobnych motywów doszukiwano się kiedyś i u Hitlera, którego matka była służącą u bogatego Żyda i chodziły plotki, iż to on był jego ojcem. Podobno w dzieciństwie Adolfowi z tego powodu mocno dokuczano, i stąd kompleks, któremu potem starał się ukręcić łeb udowadniając sobie i innym, że z Żydami nie ma nic wspólnego. Plotki o żydowskim pochodzeniu krążyły także wcześniej na temat przywódcy Libii Kaddhafiego.

Prezydent Ahmadineżad nigdy nie ukrywał, że jego rodzina zmieniła nazwisko przed przybyciem do Teheranu, ale nie ujawnił jak nazywała się przedtem, ani z jakich powodów zdecydowała się na tak poważną zmianę tożsamości. Wiadomo, że jego ojciec nosił muzułmańskie imię Ahmad i był kowalem. Do przeprowadzki do Teheranu, gdy Mahmud miał 4 lata, podobno skłoniła rodzinę bieda na prowincji, ale być może także chęć odcięcia się od dawnego środowiska i poprzednio wyznawanej religii. Konwertyci w każdą stronę są znani z tego, że często przesadnie odżegnują się od swej poprzedniej wiary. Zjawisko to dotyczy wielu podobnych sytuacji, bodaj każdy z nas zna dziś takich prawicowych krzykaczy, którzy przed 1989 rokiem byli aktywistami PZPR. Więcej wyjaśnień w tej sprawie prezydent już później nie składał, a kiedy pewien natrętny blogger, nazwiskiem Mehdi Khazali, wszczął w Internecie kampanię na rzecz „dochodzenia w sprawie pochodzenia”, został podobno wkrótce potem zaaresztowany, a w każdym razie wszelki śluch po nim zaginął.

Prezydent Ahmadineżad wielokrotnie atakował Izrael, a nawet podobno negował Holokaust i wzywał do wymazania Izraela z mapy Bliskiego Wschodu. Jeżeli wiadomość o jego pochodzeniu jest prawdziwa, to z racji prawa powrotu, gdyby się na to zdecydował, w państwie żydowskim przysługuje mu automatycznie obywatelstwo. Wielu Żydów byłoby tym zapewne bardzo tam zdziwionych, a niektórzy może nawet oburzeni.

Przeprowadzka do Teheranu w dzieciństwie dobrze posłużyła

rodzinie prezydenta, a już na pewno jemu samemu. Ostatecznie Mahmud ukończył tam politechnikę, zdobył dyplom inżyniera budowy dróg i mostów, a następnie doktoryzował się w zakresie zarządzania i planowania ruchu drogowego. Już na studiach związał się z radykalnym ruchem muzułmańskim i w 1979 roku był w słynnej grupie studentów, którzy dokonali zajęcia ambasady USA w Teheranie i przez 444 dni przetrzymywali tam 52 zakładników, powodując słynny międzynarodowy kryzys.

Chociaż konwersje z innych religii na islam są stosunkowo częste, zawsze witane z sympatią i z reguły traktowane jako szczerze, informacja ta osłabia pozycję i podrywa zaufanie do prezydenta Ahmadineżada, zwłaszcza w kontekście obecnie rozpuszczanej plotki jakoby umyślnie (i najpewniej w cichej zмовie z kahałem) celowo pchał on Iran do wojny atomowej i narażał na atak ze strony Izraela po to, aby osłabić islam i na długo cofnąć państwo perskie w rozwoju. Jest to zręcznie uknuta intryga, która może mieć dodatkowe następstwa psychologiczne i przyczynić się do dalszej destabilizacji wewnętrznej sytuacji w Iranie. O jej powodzeniu lub fiasku zadecyduje najprawdopodobniej głos najbardziej wpływowych ajatollahów, którzy będą w końcu zmuszeni zająć wobec tej sprawy jakieś stanowisko.

Autor: Bogusław Jeznach

Źródło: [Nowy Ekran](#)